Nr. 8. SIERPIEŃ 1936 r.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ

P. K. O. 63.540. W KIELCACH, UL. BISK. BANDURSKIEGO 2, TELEFON 1468. P. K. O. 63.432.

„GOTÓW! SPRAWIE SŁUŻ!"

PERJODYCZNE WYDAWNICTWO ORGANIZACYJNE DLA ODDZIAŁÓW.

DZIAŁ ORGANIZACYJNY.

Nie mamy czasu na „wakacje"!

Mamy na myśli dziwny, a niezbyt chwalebny zwyczaj wśród niektórych Oddziałów, uważających, że w lecie można w Oddziale zrobić „wakacje", pracę „zawiesić na kołku", a klucz od „Ogniska" schować gdzieś głęboko w kuferku. Jest to pogląd z gruntu fałszywy. **Pracy w Oddziale nie wolno przerywać w lecie!** Bo i dlaczego miałoby się ją przerywać? Czy w lecie mniej trzeba dbać o pracę nad sobą, o rozwój akcji apostolskiej i misjonarskiej, niż w zimie? Czy w lecie dusze młodzieży mniej są narażone na różne niebezpieczeństwa, niż w zimie? Czy w lecie nie istnieje, równie, jak w zimie, potrzeba uzupełniania wiadomości, zdobytych w szkole, na zebraniach plenarnych, posiedzeniach kółek, sekcyj i t. p.? I czy, gdy raz się dopuści do przerwania pracy, potem łatwo będzie zebrać członków i wrócić do systematycznej pracy?

Inna rzecz, że **program pracy letniej winien być dostosowany do pory roku.** Skoro w Ognisku jest gorąco, duszno — to idźmy z zebraniem tam, gdzie jest dużo zdrowego, pachnącego latem, powietrza — do lasu, do ogrodu, w pole! Skoro członkowie zmęczeni są pracą w polu, w gospodarstwie i prędko nużą się na referatach, należy im dać referaty krótkie, żywo ujęte, a cały program zebrania przepleść urozmaiceniami, jak śpiew, gry, zabawy ruchowe i t. p. Poza tem pomyśleć należy o odwiedzinach sąsiednich Oddziałów, wycieczkach krajoznawczych, dożynkach, zawodach czy rozgrywkach sportowych i t. p.

Czy wobec tego mamy w Oddziale czas na wakacje? Naprawdę, tyle przed nami pracy, że nie starczy czasu na nie. **Praca bowiem w Oddziale, to nie praca dorywcza, od przypadku do przypadku, ale praca stała, programowa, systematyczna.** Taką winna być ona zawsze, a cóż dopiero w roku „Stowarzyszeniowego Konkursu Obowiązkowości"!

W sąsiedzkie odwiedziny...

Jest nas coraz więcej i członków i Oddziałów. Oddziały istnieją nieraz w wioskach i miasteczkach niedaleko od siebie położonych. Nic więc dziwnego, że przyjął się zwyczaj wzajemnego odwiedzania się w porze letniej — przez sąsiednie Oddziały. Jest to zwyczaj ze wszechmiar godny polecenia, bo przecież daje on młodzieży i rozrywkę i wielkie korzyści organizacyjne, jak np. przyjrzenie się pracy sąsiedniego Oddziału, omówienie trudności w pracy i sposobu na nie i t. p.

Należy więc w okresie letnim pomyśleć o takich sąsiedzkich odwiedzinach. Lecz jak się do tego zabrać?

Przedewszystkiem należy przynajmniej na tydzień — i to zawsze przed niedzielą — porozumieć się w tej sprawie z Kierownictwem danego Oddziału i dokładnie omówić czas i program odwiedzin. Nie można zjawiać się w odwiedziny niespodziewanie, bo byłoby to kłopotliwe dla gospodarzy i bez pożytku dla obydwu stron.

Oddział odwiedzany winien zwołać na dzień odwiedzin, na godzinę oznaczoną zebranie ogólne z programem szczegółowo z góry ustalonym, przewidującym krótki rzut oka na pracę Oddziału w bieżącym roku, oraz jakiś interesujący wykład i urozmaicenia. Goście również coś od siebie dodadzą w postaci urozmaiceń, deklamacyj, pieśni i t. p. Zebranie takie musi tryskać życiem, radością. Po oficjalnem zebraniu należy zwiedzić urządzenia Oddziału, jak: poletka konkursowe, szkółkę drzew owocowych, pasiekę; potem wzorowe gospodarstwa rodziców, spółdzielnię, dom ludowy i t. p.

Podczas takich odwiedzin trzeba bardzo dbać o karne i porządne zachowanie się. Musi nam chodzić o to, byśmy jaknajlepsze po sobie zostawili w odwiedzanem środowisku wspomnienie. A nieraz jedno niedociągnięcie, czasem nawet drobne, sprowadza dużo przykrości i niesmaku. Karną postawą i miłem obejściem zjednamy sobie szacunek, a dla idei K. S. M. uznanie i poparcie.

Po powrocie do swego Oddziału należy najpierw na zebraniu Kierownictwa, a potem na zebraniu ogólnem, omówić przebieg odwiedzin.

Oddział odwiedzany pomyśli teraz o odwiedzeniu swych gości. Datę i program można ustalić już w czasie pierwszych odwiedzin.

A czy należy urządzać jakie przyjęcia — które zawsze coś kosztują — w czasie tych odwiedzin?

Radzimy ich nie urządzać ze względu na ciężkie czasy, biedę w kasach Oddziałów, a nieraz i... długi w Ostoi, Centrali Diecezjalnej, za lokal i t. p. Uczestnicy odwiedzin mogą wszak wziąć z sobą jedzenie. Najlepszym poczęstunkiem i okrasą odwiedzin będzie szczery, młodzieńczy humor!

Pokażcie się w parafji!

Często się tak dzieje, że ludzie — zwłaszcza starsi — jakoś mało o nas wiedzą, prawie nas nie znają i nawet ucha nadstawiają na różne przez naszych wrogów o nas rozpowiadane „bujdy". Czemu się tak dzieje? Czy Oddział nie pracuje, nie działa? Ależ gdzietam! Właśnie że mimo, że pracuje.

Nie jest to dobry objaw. Przynosi on nam wielkie szkody. Oddział czuje się odosobnionym, nie wyczuwa wokół siebie serc życzliwych, nie może liczyć na pomoc, członkowie słabsi na duchu zrażają się.

Trzeba szukać przyczyny takiego stanu rzeczy. Nie znają nas? A może dlatego, że my się nie staramy do nich zbliżyć, że my się nie staramy ich do nas zbliżyć? Jakżeż temu zaradzić? Do nas, do „Ogniska" nie przyjdą. Na zebrania nasze nie zajrzą. Na rekolekcje z nami nie pojadą. Na poletka nasze nie pójdą.

No, to my w takim razie do nich pójdziemy! Wyjdziemy w lecie z naszych salek i „Ognisk" i pójdziemy — raz druchny, raz druhowie — na najdalsze nawet wioski w parafji i mówić, wołać będziemy, że jesteśmy, że żyjemy w K. S. M., pokażemy, jak umiemy pracować nad sobą, nad innymi i dla innych, jak umiemy się bawić i weselić. Słowem, staniemy się apostołami i apostołkami Akcji Katolickiej Młodzieży.

W szczególności postąpimy tak: Oddział przygotuje ze dwa przystępne, prosto napisane przemówienia o K.S.M., wyćwiczy dobrze szereg piosenek wesołych, deklamacyj, monologów, krótką jednoaktówkę — i dalejże na rubieże parafji, w te zakamarki, gdzie mieszka nieświadomość, gdzie się czają uprzedzenia, skąd wieje chłód i słychać pomruk niechęci i uprzedzeń!

Przedtem Kierownictwo zawiadomi o dniu, godzinie i programie swego występu odnośne starostwo dla uzyskania zezwolenia.

Na polanie koło domostw rozbija młodzież swe namioty (kołki, prześcieradła kapy), otrąbia całej wsi, że mają mają im coś do powiedzenia, a gdy ludzie się zbiorą, druh prezes (innym razem druchna prezeska) „trzymać" będzie do narodu mowę, a witać ich grzecznie, a głosić o K. S. M., i prosić rodziców, by nie bronili młodzieży do nas należeć i po bożemu się wychować, — że ludziom oczy się otworzą i w serca coś, co ich do nas przybliży, wstąpi. A kiedy młodzież zacznie swoje produkcje: a więc śpiewać wesołe piosenki, a wygłaszać ucieszne monologi, a wywijać rytmiczne tańce lub pląsy — to już będzie tyle w zapadłej dziurze wesołości, a nawet obcierania łez od śmiechu, i mówienia do siebie: toć te K. S. M. to dobra rzecz, bo i wychowuje młodzież religijnie, i oświatę szerzy zdrową i przemawiać mądrze uczy i weselić się zbożnie nie broni, że człowiek się między niemi czuje tak wesoło, niczem słoneczko w lipcu o 4 godzinie rano.

Wracają do domu członkowie K. S. M. zadowoleni. Spełnili czyn apostolski. Zapoznali ludzi z organizacją katolicką. Znękane kryzysem serca ludzkie rozweselili. I rozmyślają, dokąd pójdą następnym razem.

Spróbujcie! Do dzieła! Na mobilizację ludzkich serc do współpracy z młodzieżą.

Kwitujemy! Składkę roczną wpłaciły Oddziały męskie za rok 1934-ty: Kowary; za rok 1935-ty: Szczeko ciny, Swojczany (3 zł.); za rok 1936-ty: Swojczany, Topola, Zawada. Oddziały żeńskie za rok 1934-ty: Słomniki; za rok 1935-ty: Słomniki, Szreniawa, Tarnawa jędrz., Zawada; za rok 1936-ty: Pilica, Skalbmierz, Słomniki, Wodzisław.

Na budowę „Naszego Domu" złożono ofiary: P. w-prez. M. Gąsiorowska, — 25 zł., p. czł. Zarz. Z. Śladkowska — 5 zł.; Oddziały ż.: Chrząstów — 25 zł. (po raz drugi), Bogucice — 5 zł. Serdecznie dziękujemy!

DZIAŁ ZAWODOWY.

Dalej, dalej - plony będą!

Już sierpień! Jakże szybko leci czas konkursowy! Co robić dalej, żeby jaknajlepsze wyniki pracy osiągnąć? Wykonajmy dokładnie i skurpulatnie następujące wskazówki:

PRACA W POLU, W CHLEWIE. — Na poletkach spulchniać ziemię między roślinami, niszczyć chwasty, zwalczać szkodniki i choroby roślin. W zespołach hodowlanych dbać o czystość, jakość karmy i zdrowie zwierząt.

DZIENNICZKI. — Zapiski w dzienniczkach prowadzić sumiennie i starannie, w myśl zasady, że trzeba gospodarować z ołówkiem w ręku.

LUSTRACJE. — Urządzać lustracje zespołowe z własną oceną. Brać udział w lustracjach, przeprowadzanych przez instruktorów powiatowych i stowarzyszeniowego instruktora P. R. Korzystać z ich rad i wskazówek.

WYCIECZKI. — Każdy zespół, jeżeli dotąd nie urządził wycieczki do sąsiedniego zespołu, szkoły rolniczej, lub wzorowego gospodarstwa, najwyższy czas, by teraz to jeszcze uczynił.

SAMOKSZTAŁCENIE. — Nie zaniedbywać pracy samokształceniowej; czytać broszury tematowe, książki i czasopisma rolnicze. Każdy zespół prenumeruje „Przysposobienie Rolnicze".

ZAMKNIĘCIA BLISKO! — Praca w zespołach powoli dobiega końca, pomyśleć więc trzeba o zakończeniu konkursów. Przygotować wykresy na wystawy. Pamiętajcie o tem, że w b. r. mija dziesięciolecie pracy p. r. w Polsce. Musimy pokazać społeczeństwu nasz dorobek.

PRACA NA PRZYSZŁOŚĆ. — Organizować zespoły na rok następny i przysłać zgłoszenia do Centrali Diecezjalnej. Wybrać miejsca na poletka i zaraz po żniwach przystąpić do uprawy. Sprowadzić z Centrali Diecezjalnej broszury tematowe. Każdy Oddział prowadzi w przyszłym roku konkursy rolnicze!

A więc dalej, dalej wytrwale w pracy naprzód! Ciągle naprzód! Nie ustawać! Nie ustępować przed trudnościami! Już rychło rozlegnie się wśród mnogich zastępów młodych rolników pieśń radosna, tryumfalna: „Plon niesiemy, plon!"

Nasza szkoła!

Wiadomo wszystkim druchnom, że istnieje już od dłuższego czasu przy K. S. M. w Kielcach roczna Szkoła Kroju, Szycia i Gospodarstwa Domowego. Ukończyło ją już przeszło 800 druchen z różnych Oddziałów. Opłata miesięczna za naukę wynosi 10 zł. Początek nauki 3 września. Oczekujemy licznych zgłoszeń druchen!

DZIAŁ WYCHOW. FIZYCZN. I PRZYSP. WOJSK.

Ćwiczymy!

MASZERUJĄ CHŁOPCY...— Jakto pięknie i jaki „szyk" panuje na Zlocie, w czasie defilady, pochodu, na zbiórce— w Oddziale, w którym druh naczelnik ćwiczy swój Oddział w mustrze formalnej!

BIEGI. — Na 100, 400 metrów, naprzełaj. Nie trzeba na to specjalnych urządzeń, ani boisk.

SKOKI. — Zgoda, ale gdzie i jak trenować? Nic trudnego. Wykopać dół gdzieś na łące o wymiarach 7 m. x 4 m. x 30 cm. i wypełnić go piaskiem, wkopać w jeden z krótszych boków belkę, jako miejsce odbicia, wykonać stojaki i poprzeczki i... gotowe!

RZUTY. — Dyskiem, kulą, granatem. Od biedy wszystkie przyrządy można samemu zrobić. Druh naczelnik po obozie w Kaczynie „wali" niemi bez zarzutu. Druhowie dziwują się i trenują rzuty sumiennie.

KOSZYKÓWKA. — Ma dużo amatorów. Nic dziwnego. Gra ta daje życie, humor, zadowolenie. Dwie tablice, kosz wykonują sami druhowie, piłka w cenie 6 zł. do nabycia w Centrali Diecezjalnej.

SIATKÓWKA. — Gra bardzo wdzięczna, lubiana zwłaszcza przez druchny. Siatkę zrobią druchny same, a o słupy przecież nie jest znów tak trudno.

PODRĘCZNIKI? — Bardzo polecamy: „Musztra" F. Gilewskiego, (cena 1 zł.) i „Wychowanie fizyczne w organizacjach młodzieży pozaszkolnej" (cena 1 zł.).

Druhowie w wojsku...

...Jestem upoważniony oświadczyć, że K.S.M. dostarczają wojsku nietylko najdzielniejszych żołnierzy pod względem fizycznym, ale przedewszystkiem żołnierzy o wysokiej wartości moralnej. — (Kpt. Baczyński, D.O.K. VII).

...Wojsku nie jest obojętne, jaką jest młodzież, która do wojska przychodzi. Wojsku potrzebni są ludzie o silnych zasadach moralnych. Stwierdzam, że młodzież z K.S.M. te cechy posiada i w tym duchu jest wychowywana. Niech żyje młodzież K.S.M.! — (Pułk. Klepacz z D.O.K. I).

O miejsca podczas pochodów!

— Ponieważ na terenie działalności K. S. M. zdarzały się wypadki, że Oddziałom naszym podczas pochodów i uroczystości państwowych wyznaczano miejsce za organizacjami żydowskiemi, polecamy Oddziałom, aby w razie odmówienia należnego im miejsca, nie brały udziału w danej uroczystości.

Stowarzyszeniowy Konkars Obowiązkowości trwa nadal! Czy wasz Oddział o tem pamięta?